

**HOMILIA WYGŁOSZONA NA MSZY ŚW.
Z OKAZJI ROCZNICY 430-LECIA ISTNIENIA
SEMINARIUM ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ
OLSZTYN 25 XI 1995 r.**

Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. W dniu dzisiejszym Kościół Warmiński ze szczególnym uniesieniem wyśpiewuje razem z Maryją hymn wdzięczności: *Wielbi dusza moja Pana*. Śpiewa ten hymn w poczuciu wielkiej radości, której źródłem jest rocznica czterysto-trzydziestolecia istnienia i działalności Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie.

Pragnę na ręce Waszej Ekscelencji, Czcigodny Pasterzu Kościoła Warmińskiego, na ręce Księża Biskupów, Twoich współpracowników, na ręce Księdza Rektora, Przełożonych, Profesorów i wszystkich członków wspólnoty seminaryjnej, na ręce całego Duchowieństwa, wszystkich Rodzin zakonnych męskich i żeńskich, wreszcie na ręce całego ludu Bożego, który ten Kościół Warmiński stanowi — pragnę złożyć najlepsze gratulacje z okazji tak doniosłej i wymownej rocznicy. Razem z Wami powtarzam słowa wypowiedziane niegdyś przez Matkę Chrystusa: *Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim*.

Włączam się w to wspólne dziękczynienie jako Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej z którą Kościół Warmiński łączą wielowiekowe więzi oraz jako kapłan tej Archidiecezji i absolwent „Hosianum”. Pragnę wspólnie z Wami, Czcigodni i Drodzy Bracia, Drogie Siostry, złożyć Bogu dziękczynną Ofiarę. Dziękczynienie nasze płynie z głębi serc, z głębi naszej wiary; a także z głębi tej miłości, którą zaszczerpił w nas Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały. Wszak *W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski* (Ef 1, 7).

2. Zatrzymajmy naszą uwagę na myśli św. Pawła, którą proponuje nam dzisiejsza liturgia. Pierwsze czytanie mszalne wzięte z Listu do Efezjan, wydaje się być *napisane* dla tych, którzy w sposób specjalny i pogłębiony powinni rozważać problem swojego powołania, a także z odpowiedzialnością powinni podejmować decyzje w odniesieniu do niego. Wyjątek z Listu Apostoła Pawła mówi przede wszystkim o naszym wiecznym powołaniu: *W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed założeniem świata, abyśmy*

byli święci i nieskalani przed Jego obliczem (Ef 1, 4). Zapewne niejednokrotnie zastanawialiśmy się nad tą głęboką tajemnicą. Nasze powołanie ma swoje źródło jedynie w Bogu, który zna każdego z nas w Słowie, swoim Synu i znając przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli (tamże). W ten sposób, odwieczny i jednorodzony Syn, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, ma na ziemi swoich braci, a On jest pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8, 29). Myśleć o powołaniu znaczy pozostawać w zażyłości z odwieczną tajemnicą, która jest tajemnicą Miłości, tajemnicą Łaski. To jest podstawowy i pełny wymiar przygotowania do kapłaństwa, które urzeczywistnia się w murach seminaryjnych. Łaska stanowi jednocześnie istotny fundament powołania w każdym z nas. Chciałbym życzyć Alumnom Warmińskiego „Hosianum”, aby tak jak minione pokolenia ich poprzedników pogłębiali rzetelnie powołanie kapłańskie przez lata seminaryjnej formacji. Potrzeba — kochani Klerycy — abyście każdego dnia w obecności Jezusa Eucharystycznego zgłębiali na nowo ową tajemnicę wybrania nas przed założeniem świata. Świadomość wybrania, świadomość daru Bożego darmo otrzymanego, winna nadawać naszemu powołaniu głęboki sens w perspektywie całego naszego życia kapłańskiego, zgodnie z Chrystusowym napomnieniem: *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie* (Mt 10, 8).

3. Najmilsi! Z tego rozpoznania Boga i Jego daru pochodzi też radość i wesele. *Raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim* (Łk 1, 47). Radość płynąca z boskiego działania, radość z wybrania i bezinteresownego daru. Maryja wielbi Boga w dzisiejszej Ewangelii ze względu na Niego samego, mimo, że uwielbia Go za to, co dla Niej uczynił. Wszystko przypisuje Bogu, a niczego sobie samej: *Wielkie rzeczy — mówi — uczynił mi Wszchemocny* (Łk 1, 49). Zaiste, Bóg jest sprawcą, główną osobą działającą. Ona jest tylko *miejszem* (in me), w którym Bóg działa, aczkolwiek miejscem wolnym, które współpracuje z Bogiem poprzez gotowość podporządkowania Mu swojego *tak*. Maryja jest *pełna łaski*, ponieważ jest pozbawiona siebie. Echo Maryjnego Magnificat powinno przeto odbijać nutą wdzięczności w duszy każdego człowieka powołanego przez Boga, każdego alumna, a potem kapłana. Można by ten hymn wdzięczności wypisać na ścianach gmachu Seminarium Duchownego w Olsztynie i każdego innego Seminarium w świecie. Można by wszystkie słowa tam użyte wypisać wielkimi literami, ażeby je nieustannie czytali wszyscy, a zwłaszcza ci, którzy w tym Seminarium przebywają, którzy w nim się do kapłaństwa przygotowują. Uczy Święty Ambroży: *W każdym niech będzie dusza Maryi, aby wielbić Pana, w każdym niech będzie duch Maryi, aby radować się w Bogu. Jeśli według ciała istotnie tylko jedna dusza jest matką Chrystusa, to według wiary wszystkie rodzą Chrystusa; każda dusza faktycznie gości w sobie Słowo Boga* (Wykład Ewangelii Św. Łukasza, II, 26).

4. Niech zatem rozbrzmiewa ów kanyk wdzięczności. Niech go podejmą serca powołanych do służby Bożej, którzy tworzą społeczność tutejszego Seminarium. Niech podejmie go za Maryją cały Kościół Warmiński trwający na dziękczynieniu za dar jakim było na przestrzeni minionych czterystu trzydziestu lat „Hosianum”. Jakże głębokie treści kryje w sobie ta nazwa dla Diecezji, której pasterzem był

kiedyś Sluga Boży Kardynał Stanisław Hozjusz! Prawdziwy *vir Ecclesiae*, jeden z architektów Soboru Trydenckiego, obrońca wiary katolickiej na Świętej Warmii, a także w tej części Europy. W prowadzonym przez niego dziele szczególną rolę odegrała założona przezeń instytucja seminarium duchownego — pierwszego, jakie powstało na ziemiach polskich. Zostało ono założone — jak wiadomo — w ramach wypełniania uchwał Soboru Trydenckiego. Mieściło się w Braniewie i wkrótce zasłynęło jako „Ateny Północy”. Referaty jakie wysłuchaliśmy wczoraj w ramach sesji naukowej przybliżyły nam dzieje, dorobek i znaczenie „Hosianum” dla polskości i katolicyzmu na Warmii. Przechodziło potem to Seminarium różne szykany ze strony władz komunistycznych. I tym próbom się nie poddawało. Możemy dzisiaj powiedzieć, że w ciągu trudnych lat powojennych Seminarium Warmińskie, podobnie jak i inne polskie Seminarium — wypracowało u swych wychowanków świadomość Kościoła, który służy Narodowi, dzieląc radości i troski każdego człowieka.

5. Drodzy Bracia i Siostry! Doświadczenia jakie niesie przeszłość naszego Seminarium, zarówno ta dalsza, jak i lekcja historii niedawnego okresu totalitaryzmu, stanowią dla nas duchową spuściznę. Dlatego w stronę przyszłości patrzymy z wdzięcznością dla Boga i dla ludzi. Dla Boga — że dał taką moc ludziom; a dla ludzi za to, że tę moc podejmowali, że byli jej wierni. Dziękujemy więc Bogu w Trójcy Przenajświętszej Jedynemu; dziękujemy Chrystusowi, Dobremu Pasterzowi, Chrystusowi, Wiecznemu Kapłanowi, za te 430 lat. Za te pokolenia kapłanów, przed tym alumnów, profesorów, wychowawców, biskupów — całą dynastię sług i naśladowców Dobrego Pasterza, którzy tworzyli, z roku na rok, dzieje Kościoła Warmińskiego. To jest wielkie dziedzictwo, którego jesteście spadkobiercami. To dziedzictwo trzeba ciągle umacniać i pomnażać poprzez mądre i twórcze konfrontowanie ze współczesną rzeczywistością. Należy je weryfikować w świetle nowych, konkretnych wymogów jakie Kościół stawia przed seminariami i realizowaną w nich formacją do kapłaństwa. Mam tu na myśli zwłaszcza wskazania zawarte w Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Pastores dabo vobis* z 1992 roku. *Nowa ewangelizacja* — pisał w niej Ojciec Święty Jan Paweł II — *potrzebuje nowych głosicieli Ewangelii, to znaczy kapłanów, którzy starają się przeżywać swoje kapłaństwo jako szczególną drogę do świętości. I nieco dalej: Ludzie nie chcą być częścią anonimowego, przelęknionego tłumu, chcą zostać rozpoznani i wezwani po imieniu, chcą iść bezpiecznie po ścieżkach życia, by ich odnaleziono, jeśli się zagubią, by ich kochano, chcą otrzymać zbawienie jako najwyższy dar Bożej miłości: to właśnie czyni Jezus Dobry Pasterz — a wraz z Nim kapłani* (nr 82).

Najmilsi! Kończąc to jubileuszowe rozważanie, pragnę życzyć „Hosianum”, aby w myśl przytoczonych słów Ojca Świętego dawało Kościołowi Warmińskiemu zastępy nowych głosicieli Ewangelii, a więc kapłanów świętych, zdolnych szukać z miłością *to, co było zginęło*. Życzę seminarzystom i wychowawcom seminaryjnym, aby budowali autentyczną wspólnotę uczniów Pańskich, ucząc się służyć ludowi Bożemu, by mogła wzrastać wiara, nadzieja i miłość w sereach i w historii

ludzi naszych czasów. To życzenie jest zarazem moją najgorętszą prośbą, którą zanoszę w tej Mszy Świętej do Chrystusa za pośrednictwem Maryi głoszącej wielkie dzieła Boże; Maryi — przygarniającej powołanych i osłaniającej od początku ich wzrastanie; Maryi — wspomagającej w życiu i posłudze wszystkich kapłanów.